Nr 139. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sroda 18 Lipca 1923. Rok XLII

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . 22.000 mkp. Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 25.000 „ Za granicą . . . . 40.000 „
Cena numeru 1000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

Wrzenie w Niemczech

Kraków, 17 lipca.

Przed kilku dniami w wielkich miastach niemieckich rozlepiono plakaty, w których partja komunistyczna wzywa proletarjat niemiecki do rozstrzygającego ataku przeciw burżuazji. aby w ten sposób ubiec atak bojówek monarchiczno-burżuazyjnych przeciw proletarjatowi. W plakacie tym zapewnia dalej kierownictwo partji komunistycznej, że zbrojne wystąpienie wszystkich organizacyj militarno-monarchicznych przeciw proletarjatowi miejskiemu ma nastąpić z końcem bieżącego miesiąca. Plakat wylicza szczegółowo te organizacje, które pod wodzą Ludendorffa i Hitlera, mając podstawę działania w Bawarji, zamierzają ruszyć przedewszystkiem na Berlin, aby zająć stolicę państwa. Równocześnie z Brandenburgji i Meklemburga wyruszą inne organizacje, dążąc na spotkanie południowo-niemieckich. Na rzekach są już w tym celu przygotowane pontony, jak wogóle cała mobilizacja prawicowych żywiołów jest przygotowana całkowicie, tak, że na dany znak może odbyć się w ciągu kilku dni. Na wypadek oporu ze strony robotników mają monarchiści postępować bezlitośnie. W tym celu przygotowane są już listy wszystkich przywódców robotniczych, którzy mają być natychmiast rozstrzelani. Na wszelkie zaś próby strajków politycznych ma być odpowiedziane dziesiątkowaniem strajkujących. Przedstawiwszy w ten sposób najbliższą przyszłość, komuniści niemieccy wzywają proletarjat, aby natychmiast przygotował się do walki i nie czekając ataku, sam wystąpił zbrojnie. W odpowiedzi na zamiar dziesiątkowania strajkujących robotników należy „spiątkować“ burżuazję tj. każdego piątego burżuja postawić pod murem, w szczególności zaś należy wystrzelać wszystkich fabrykantów i bankierów, którzy pod pozorem oporu przeciw Francuzom razem z Francuzami robią interesy na walucie niemieckiej.

Jeszcze nie przebrzmiała sensacja tego plakatu, omawianego w całej prasie, szczególniej socjalistycznej z wielką powagą — „Vorwaerts“ zamieścił z tego powodu cały wstępny artykuł, apelując do republikańskiej policji — gdy w ubiegły piątek wstrząsnęła umysłami nowa sensacja: oto z więzienia śledczego w Lipsku na kilka dni przed procesem w nadzwyczajnym trybunale dla obrony republiki uciekł uważany za najwybitniejszego przywódcę i organizatora żywiołów monarchicznych kapitan korwety Hermann Ehrhardt. Ucieczka jego odbyła się wśród okoliczności, które dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że Ehrhardt miał przyjaciół i wspólników w samej straży więziennej. Oczywiście wszelki ślad zbiegłego zaginął. — (Zob. artykuł p. t. „Ucieczka Ehrhardta“. Przyp. red.)

Przed dziesięciu dniami skończył się w Monachjum wielki proces Fuchsa i towarzyszy, oskarżonych o zdradę stanu, popełnioną przez to, że przy pomocy francuskiego pułkownika sztabu generalnego Richerta i za francuskie pieniądze organizowali oderwanie południowych Niemiec od Prus, szukając w tym celu kontaktu z bawarskiemi organizacjami monarchicznemi.

W Dreźnie saski prezydent ministrów zapowiedział w mowie sejmowej, że Niemcy stoją w przededniu wybuchu wojny domowej. Dzienniki roztrząsają nawet strategiczne szanse jednej i drugiej strony w tej wojnie.

Wszystkie akty wyborcze ostatnich miesięcy dowodzą, że w społeczeństwie niemieckiem dokonuje się coraz szybsze rozszczepianie na skrajną prawicę i lewicę. Zwycięstwa wyborcze odnosili w ostatnich czasach tylko albo komuniści albo monarchiści. Partje środkowe, umiarkowane, republikańskie, z reguły ponosiły klęski.

Katastrofa walutowa, która ma dzisiaj ten skutek, że obecna marka niemiecka stoi na poziomie rubla sowieckiego z wiosny 1921 r., utrudnia przedewszystkiem aprowizację miast. Rozruchy głodowe wybuchają co chwila, to w jednem mieście, to w drugiem. Równocześnie zaś kwitnie szalona spekulacja, tworzą się olbrzymie papierowe fortuny w ciągu jednej nocy, z niemi zaś rośnie obłędny szał użycia i zbytku. Dekompozycja socjalna w Niemczech czyni ogromne postępy. Stronnictwa rządowe stoją bezradne. Oparty na nich rząd jest tylko cieniem rządu, pozbawiony wszelkiej rzeczywistej władzy, bezsilny wobec wrogów swoich zarówno z prawicy jak lewicy.

Objektywny rozwój stosunków w Niemczech zdaje się rzeczywiście podążać ku jakiejś katastrofie. Kiedy do niej przyjdzie: z końcem lipca czy w jakimś terminie późniejszym, trudno oczywiście oznaczyć. Najważniejszem jednak jest to, że nieuchronność tej katastrofy uznaje się już w Niemczech prawie powszechnie. A to — jak z doświadczenia wiadomo — znak najgorszy. Jeżeli bowiem wszyscy w coś uwierzą, to się wreszcie stanie.

Bez względu na to, czy wybuch przyszedłby w Niemczech z prawej czy lewej strony, nie prowadziłby on ani jednych ani drugich do triumfu, lecz do strasznej wojny domowej, w której nie dawanoby sobie pardonu, warsztaty zaś pracy niszczonoby nielitościwie. W kraju tak przeludnionym, jak Niemcy, w społeczeństwie, którego siedmdziesiąt procent mieszka w miastach i we wszystkich swoich funkcjach życiowych zależnych jest od prawidłowego funkcjonowania całej, niezmiernie złożonej machiny gospodarczej, produkcyjnej i dystrybucyjnej, skutki nawet krótkotrwałej anarchji musiałyby być nieobliczalne.

Wybuch wojny domowej w Niemczech postawiłby z konieczności całą Europę wobec problemów równie doniosłych, jak trudnych. Zagadnienia polityki zagranicznej poplątałyby się z zagadnieniami polityki socjalnej w sposób niebywały. Sowiety moskiewskie z pewnością nie spoglądałyby obojętnie na rozwój wypadków w Niemczech, lecz próbowałyby całą swoją siłą wpłynąć na nie w kierunku swego programu i ideologji. Wmieszanie się zaś Rosji komunistycznej do tego tańca mogłoby w nim wytworzyć figury zupełnie nieoczekiwane w całej Europie...

Wiedeń, 16 lipca (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Monachjum pod datą 16 bm.:

Gdy gimnastycy sascy nadciągali z chorągwiami czarno-czerwono-złotemi, zostali napadnięci przez zwolenników Huettlera, **opluci** i zmuszeni do zwinięcia chorągwi. Zajście mogło przybrać poważniejsze rozmiary, gdyż rozgrywało się **przed konsulatem francuskim**, na którym, z okazji święta francuskiego, była wywieszona trójbarwna chorągiew. Tłumy, które się szybko zgromadziły, upatrywały w wywieszeniu tej chorągwi prowokowanie gimnastyków niemieckich i zaczęły żądać usunięcia sztandaru.

Policja rozprószyła demonstrantów. Po jednem zebraniu Huettlera socjaliści narodowi, mimo zakazu policji, maszerowali do domu w uniformach i z odznakami. Policja wystąpiła przeciw maszerującym i rozpędziła ich białą bronią. **Demonstranci bronili się kastetami.** — Wiele osób odniosło potłuczenia.

Wiedeń, 16 lipca (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina:

Wielkie banki berlińskie ogłosiły zawiadomienie, że odtąd **nie mogą brać gwarancji za zlecenia dewizowe.** Równocześnie wprowadzono szereg **technicznych utrudnień** dla publiczności. „Berliner Handelsgesellschaft“, która w swoim czasie zaczęła ograniczać małe zlecenia efektów, ogłasza, że zlecenia do sumy 5 funt. szt. **nie będą przyjmowane,** a przy zleceniach na sumę od 5 do 50 funt. szt. będzie pobierana osobna prowizja 4 proc.

Komentarz do deklaracji angielskiej

Londyn, 16 lipca (AW). Pewnego rodzaju uzupełnieniem oficjalnej deklaracji rządu angielskiego jest ostatni artykuł „Timesa“, który ujmuje ją z punktu widzenia interesów ogólno-europejskich. Dziennik pisze:

Jest koniecznem, by ludność kontynentu zrozumiała, iż deklaracja rządowa odpowiada w zupełności poglądom opinji publicznej Anglji. **Oświadczenie rządowe jest wyraźnym dowodem naszej przyjaźni do Francji,** jak również stwierdza niedwuznacznie tendencję do współpracy. Mimo to oznacza równocześnie **odchylenie się** od polityki francuskiej w Zagłębiu.

Analizując oświadczenie zaznacza „Times“, że nie zawiera ono ani jednego słowa, **które mogłoby korzystnie dla Niemiec być interpretowane.** Oznacza też ono w całej swojej rozciągłości **uznanie zasad traktatu wersalskiego.** Akcja, którą rząd angielski rozpoczął, jest próbą spowodowania Niemców do poczynienia nowych propozycyj, które przyczyniłyby się nietylko do usunięcia trudności budżetowych państw sprzymierzonych, ale byłyby początkiem regeneracji Europy.

„Daily Telegraph“ omawiając deklarację premjera w sprawie reparacyjnej stwierdza, że nieuznawanie przez rząd angielski akcji w zagłębiu Ruhr spowodowane zostało jedynie motywami gospodarczemi, jak również polityczną celowością.

„Manchester Guardian“ stwierdza, że rząd angielski **będzie identyfikował się w swoich zamierzeniach z krokami innych sprzymierzonych, uważa on bowiem za niedopuszczalne, by jego polityka, mogła uchodzić za sprzeczną z polityką Francji.** To jednak nie może osłabiać jej stanowiska, raczej przyczynić się powinno do jego wzmocnienia.

ODPOWIEDŹ DLA NIEMIEC.

Londyn, 16 lipca (AW). Wedle „Daily Telegraph“ obecne prace gabinetu angielskiego nad projektem odpowiedzi dla Niemiec można uważać za drugie stadjum akcji angielskiej. — Projekt wysuwa przedewszystkiem myśl komisji rzeczoznawców, jednakże w charakterze **wydziału komisji reparacyjnej.** Komisja ta miałaby za zadanie ustalenie zdolności płatniczych Niemiec w myśl postanowień traktatu wersalskiego. Dziennik twierdzi, że z wielką radością powitaliby sprzymierzeni **objęcie przewodnictwa tego organu przez Amerykanina.** Wobec tego, że odpowiedź sprzymierzonych będzie odnosiła się do ostatniego memorjału niemieckiego, który nie zawiera wzmianki o okupacji zagłębia, **nie wspomni również i odpowiedź sprzymierzonych o problemie Zagłębia Ruhr.** Aby jednakże dać odpowiedni wyraz **potępieniu przez sprzymierzonych biernego oporu, sprawę tę, wedle projektu angielskiego, ma poruszyć osobny list towarzyszący właściwej odpowiedzi.**

Spisek w Zagrzebiu

Wiedeń, 16 lipca (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu: Dzienniki donoszą **o wykryciu w Zagrzebiu spisku,** w który było wmieszanych wiele osób politycznych. Aresztowano **wielu oficerów byłej armji austro-węgierskiej** oraz kilka żon polityków chorwackich.

Katastrofalna eksplozja

Grac, 16 lipca (PAT). „Tagespost“ donosi z Belgradu:

W Kragujewaczu wczoraj o godz. 15 w wielkiej fabryce amunicji nastąpiła **katastrofalna eksplozja.** W jednym z magazynów, mieszczącym zdemontowaną amunicję, wśród niej trzy wielkie miny morskiej, wagi po 150 klg.. z niewyjaśnionego powodu **eksplodowała jedna mina, poczem nastąpiły dalsze wybuchy.** W mieście powstało **wielkie podniecenie,** wiele osób opuściło domy i schroniło się za miasto. Eksplozje trwały do godz. 18. Szkody materjalne są **bardzo wielkie. Trzy magazyny uległy zniszczeniu zupełnemu.** Kilka domów w pobliżu fabryki zostało uszkodzonych. Jeden granat wyrzucony został nad miasto i spadając, zniszczył pewną kawiarnię. Ofiar w ludziach nie było. Kilka osób odniosło obrażenia. Odłamki pocisku wpadały do pobliskiego zakładu pirotechnicznego i **wywołały pożar,** który jednak wnet ugaszono.

ANTIPOLSKI NASTRÓJ LITWY.

Kowno, 16 lipca (AW). Wedle informacji litewskiego biura prasowego „Elta“ w związku z obradami w Paryżu **nad sprawą Kłajpedy,** zorganizowano na terytorjum państwa litewskiego około 200 zgromadzeń, **które domagają się od rządu nieprzyjęcia warunków, mogących ograniczyć suwerenność litewską w Kłajpedzie na korzyść Polski.**

VOTUM ZAUFANIA DLA MUSSOLINIEGO.

Rzym, 16 lipca (PAT). W głosowaniu imiennem w Izbie deputowanych uchwalono 303 głosami przeciwko 140 przy 7 wstrzymaniach się od głosowania pierwszy punkt porządku dziennego, **wyrażający votum zaufania dla rządu.**

Premjer Witos o położeniu w Polsce

Paryż, 16 lipca.

(PAT). Paryski „Le Temps“ ogłosił interview swojego korespondenta warszawskiego, p. Algazy'ego, z prezesem ministrów, p. Witosem, który oświadczył, że rozwój normalny państwa polskiego jest skrępowany trudnościami finansowemi. Sytuacja finansowa pod wielu względami nie odpowiada istotnym warunkom ekonomicznym kraju. Podczas pierwszych dwóch lat niepodległego bytu państwowego Polska była zmuszoną sprowadzać dziesiątkami tysięcy zarówno **środki spożywcze, jak i inne artykuły pierwszej potrzeby.** Jednakże dolar kosztował zaledwie kilkadziesiąt marek, dzisiaj, kiedy Polska nietylko wystarcza sama sobie, ale ma nadwyżkę produktów tak dalece, iż cyfry naszego wywozu znacznie przekraczają cyfry wwozu, dolar kosztuje 100 tysięcy marek. W ten sposób właśnie ciąży nad Polską zależność naszej marki od marki niemieckiej, która jest pozostałością monety polskiej z czasów okupacji. Nie brak jednakże symptomów, które wskazują, **iż wkrótce Polska wyjdzie zwycięsko ze swoich trudności pieniężnych.** Nowo uchwalone podatki, oraz stosowanie zasady **najściślejszej oszczędności** pozwalają stwierdzić równowagę budżetową, a **wstrzymanie zaś druku papierowego pieniądza** położy kres chwilowej krytycznej sytuacji, w jakiej znajduje się nasz skarb.

Życie ekonomiczne kraju, pomimo trudności finansowych, poprawia się z miesiąca na miesiąc. Stan rolnictwa osiągnął stopień **prawie normalny.** W tej dziedzinie produkcja stoi na wysokości przemysłu rolniczego. Zbiory w tym roku **zapowiadają się dobrze.** Możliwe, że będą nawet bardzo dobre. Co się tyczy naszego przemysłu, to poprawa jest wybitna. W okresie ostatnich dwóch lat powstało kilkadziesiąt nowych fabryk, odbudowano też wiele mniejszych i większych fabryk w kraju. Stanowią one przemysł rodzimy, oparty na kapitale własnym. Bojkot ekonomiczny, stosowany przez Niemcy wobec nas, okazał się w skutkach dla Polski bardzo pożyteczny, **gdyż zmusił nas do rozwinięcia maksimum przedsiębiorczości i inicjatywy.** Temu bojkotowi mamy do zawdzięczenia powstanie wielkiej ilości fabryk. co sprawiło, że kraj wystarcza sam sobie do produkcji tych artykułów, które dotychczas musiał sprowadzać z zagranicy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wzmożenie się działalności naszych kolei, powiększenie ilości połączeń telefonicznych, postęp w komunikacji napowietrznej, rozwój radjotelegrafji i poczty, szereg układów handlowych z zagranicą — wszystko to pozwala nam z ufnością spoglądać w przyszłość.

Następnie prezydent ministrów, mówiąc o sprawie **Górnego Śląska,** oświadczył: Podział Górnego Śląska, który dokonał się na podstawie plebiscytu i został ostatecznie sankcjonowany przez konferencję ambasadorów. był dla Niemiec, a zwłaszcza dla pewnych kół niemieckich, **prawdziwą niespodzianką.** Niemcy, polegając na skuteczności propagandy, którą uprawiały w przeciągu długich lat, nie liczyły się zupełnie z istotnym nastrojem ludności śląskiej, **która patrjotycznie zachowała swoje tradycje polskie** i dała im całkowity wyraz w głosowaniu. Wiemy, że plebiscyt, zwłaszcza w południowo-wschodniej części Śląska, wydał świetne rezultaty na korzyść Polski. Górny Śląsk, na którym wprowadzono administrację polską po burzliwym okresie plebiscytowym, wszedł na drogę pokojowego rozwoju i znajduje się w stanie **całkowicie zadowalającym.** — Okupacja zagłębia Ruhry pozbawiła Niemcy ich największego zbiornika węgla, a jednocześnie przesądziła zasadniczo o sposobie zaopatrywania się w węgiel przez wielkie środowiska przemysłowe Niemiec, wobec tego, że przeważnie część bogactw mineralnych Górnego Śląska znajduje się na terenach, przyznanych Polsce, nic dziwnego, że uwaga całego świata przemysłowego jest zwrócona na nasz kraj. Po ostatecznem ustaleniu naszych granic, nastąpiło również ustalenie granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku. Wydarzenie to znalazło żywy oddźwięk wśród ludności polskiej na Górnym Śląsku.

W sprawie Gdańska premjer oświadczył: Stosunek nasz do nowopowstałego wolnego miasta Gdańska jest ożywiony tradycyjnem uczuciem życzliwości i sympatji. Od czasu, kiedy powstała nowa era, wiążąca nasze interesy bezpośrednio z tem miastem, Polska uważa za swój obowiązek **skrupulatnie dotrzymać zobowiązań względem tego miasta, jednakże rząd tego miasta, zapominając o swoim dobrze zrozumianym interesie ekonomicznym i o roli, którą mu wyznaczył właściwy sens traktatu, usiłuje uchylić się od przyjętych na siebie obowiązków.** W imię swojej „niepodległości i suwerenności“, rząd gdański lekceważy sobie słuszne żądania Polski. Dziś, kiedy warunki życia dla obywateli naszego kraju, zamieszkujących Gdańsk. stają się coraz cięższe, kiedy wydala się stamtąd naszych rodaków, kiedy stwarza się tyle trudności w korzystaniu z portu, my, opierając się na uchwałach traktatu wersalskiego, oraz w celu ścisłego jego przestrzegania i opierając się na jednogłośnej uchwale naszego parlamentu, chcemy wierzyć, że **rząd wolnego miasta Gdańska zrozumie wreszcie, iż prawo jest po naszej stronie,** że przysługująca Gdańskowi wolność winna być również udziałem Polski.

Ucieczka Ehrhardta

Ucieczka Ehrhardta z więzienia lipskiego stała się taką sensacją, że dzienniki i opinja publiczna zajmują się nią, przynajmniej chwilowo, o wiele pilniej, niżeli deklaracją rządu angielskiego w sprawie odszkodowań. Może nie bez racji. Rozważmy tylko najrozmaitsze okoliczności, które bądź poprzedziły ucieczkę niezwykłego więźnia, bądź też jej towarzyszyły.

Kto to jest Ehrhardt? Nacjonaliści i monarchiści

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

Pani na Rozświcie

POWIEŚĆ.

(Dokończenie).

Magda otworzyła listy Ruszczyca. Opisywał jej swój próbny lot, przecudne barwy chmur o zachodzie i tę świadomość, że do doskonałości jeszcze daleko. Szczery, przyjazny ton był w tych listach i Magdzie się zdawało, że jej ręka ujęła na chwilę jego silną, ciepłą dłoń... O miłości nie było ni słowa. W ostatnim liście pisał tylko, że nadesłano mu zamówione umeblowanie i zamknął tę część mieszkania na klucz, bo tam wszystko czeka pani, wszystko mu o niej mówi, a jemu się teraz zdaje, że to był tylko sen, piękny, jak czasem bywają dni piękne w jesieni, zanim mróz kwiaty zwarzy.

Strzaskał piorun sosnę niebosiężną,
w piach przydrożny zwalił jej koronę
i zczerniały iglice zielone,
losu dłonią dotknięte potężną.
Trzebaż było ci sosno zielona,
aż ku niebu wyciągać ramiona!

Magda myślała chwilę, a potem na kartce papieru pisała:

„Drogi braciszku Pawle!

Po Twoim odjeździe...

Nie! Ona mu przecież tego wszystkiego napisać nie może, nie zdoła...

Więc co?

Trzeba...

Ale nie teraz jeszcze, nie teraz, taka słaba jest, taka zmęczona, taka biedna.

Nie teraz...

Znalazł się jednak ktoś inny i napisał. Stara pani Karska zawiadomiła Ruszczyca o chorobie Magdy: przejść musiała przez jakieś silne wstrząśnienie moralne i to podkopało ten i tak wątły organizm, zrodziło w niej chorobliwą tęsknotę śmierci, lęk życia i naprawdę gaśnie... Szkoda byłoby dziecka, bo dobre...

Z pod okularów dwie duże łzy spadły na papier i zamazały pismo.

* * *

W dwa dni później Ruszczyc przyjechał. Magda spała i w jadalnym pokoju przyjęła go sama pani Karska. Opowiedziała mu obszernie o tajemniczej śmierci pani Ewy, wyjeździe Iwona i owej nagłej od owego czasu właśnie datującej się chorobie Magdy. O tych nocach bezsennych, które zaniepokoiły Agnieszkę i kazały jej szukać na probostwie pomocy i oto już dwa tygodnie, jak żyją pod jednym dachem, a jednak niema zmiany na lepsze. Osłabienie, apatja, możnaby za poetą powtórzyć: „i tem umieram, że umrzeć nie mogę“.

Czy Magda... zechce mnie przyjąć?

Ruszczyc oddał pani Karskiej wiązankę purpurowych róż.

— Odda jej pani i powie... że czekam...

Staruszka wzięła kwiaty i cicho otworzyła drzwi do sąsiedniego pokoju. Magda już nie spała, jej spojrzenie padło na kwiaty i blady rumieniec uderzył do szczupłej twarzyczki. Wyciągnęła po nie ręce, a w głosie jej zadźwięczał, raz pierwszy, jakiś żywszy akcent:

— Jaka pani dobra, co za przecudowne róże!

— Ofiarodawca czeka i prosi, byś go przyjąć zechciała.

Ręce z kwiatami opadły...

— Paweł...

— Pan Ruszczyc... Czekaj dziecinko, wezgłowie ci trochę poprawię... no i można go zawołać, prawda?

— Tak...

Przecież muszę mu powiedzieć... że serce moje umarło — pomyślała i dwie łzy zatrzepotały się u rzęs i opadły rosą na róż purpurę. Przymknęła oczy teraz... ktoś lekko otwarł drzwi... ktoś cicho przeszedł po dywanie... a w jej „umarłem sercu“ coś drgnęło... radość, czy ból...

Silna, ciepła dłoń mężczyzny spoczęła na jej rękach.

— Magdo!

Podniosła ku niemu oczy płochliwe i skryła je zaraz pod powiekami, ciężkiemi od łez. Milczała chwilę. Tysiąc myśli szalało w mózgu, szukając formy słów. A on patrzał na jej twarzyczkę bladą, na włosy złote, które spływały po poduszce, na jej wychudłe, przejrzysto-białe ręce, odcinające się niesamowitą bielą od purpury róż i miłość jego z płomiennej miłości mężczyzny stawała się ojcowsko dobrą, wyrozumiałą, cierpliwą.

— Pawle...

Szept był cichy, tak cichy, że musiał się pochylić, by go zrozumieć.

— Co. kochanie?

— Dlaczego przyjechałeś...?

— Bo drogą mi jesteś.

Odpowiedział szczerze, podnosząc jej białą rękę do ust.

— A zresztą przyjaźń ma nawet większe prawa, niżeli miłość... miłość nieraz przechodzi, a przyjaźń trwa i nie rości sobie pretensyj żadnych.

— Iwo...

— Nie mów, męczy cię to bardzo... po co zresztą? Wiem, że nie uczyniłaś nic, coby było niegodnem ciebie...

— Kochałam go... Pawle...

— Wiem...

— I przyszła chwila, gdy nagle spojrzałam w jego duszę, nie w tę, jaką stworzyła moja wyobraźnia, w tę prawdziwą... i ta prawda zabiła moją miłość, ale zabiła we mnie równocześnie pragnienie życia. Było to, jak grom... Zdawało mi się, że nagle wszystko runęło wokół mnie... wszystko... I do dziś jestem, jak drzewo, podcięte siekierą, które umrzeć nie może i żyć nie potrafi.

Och, ten nieznośny ostry ból w sercu.... Paweł Ruszczyc walczy z nim daremnie i jemu los siekierę przyłożył do pnia...

Drgnął... jedna z łez spadła na jego rękę...

— Widzisz, dziecko... miłość, o ile jest tylko miłością zmysłów i wyobraźni, zwykle ginie w ten sposób, zabije ją prawda. Gdy na nią spojrzysz kiedyś z perspektywy kilku lat, wyda ci się czemś dalekiem, obcem, może nawet niezrozumiałem, bo nie była, nie stała się częścią ciebie samej, była jedynie wrażeniem chwili. Trzeba więc zmusić się do zapomnienia. Życie jest piękne, życie jest życia warte — dla wielu ludzi, ceniących życie, nie znało w niem miłości. Miłość, to nie treść życia, to jego dopełnienie jedynie, struna jedna, która może milczeć zapomniana, a nie wywoła tem dysonansu w pieśni. Nie przychodzimy tu, by miłować jednego i wyłącznie jednego człowieka, przychodzimy po własny rozwój duchowy, po to, by życiem zdobyć prawa bytu dalszego.

Ty maleństwo, ty droga, słodka pani na Rozświcie, przeżyłaś pierwszą burzę wiosenną i nie znasz jeszcze czasu południa, ni prawdziwej ciszy wieczoru, a już zdaje ci się, że nie masz dlaczego żyć. O ,dziecko! biedne, mało dziecko moje...

Dziecko moje... niegdyś, dawno, mówiły tak czyjeś usta z tymsamym akcentem miłości wielkiej, wyrozumiałej, dobrej...

Pełza przez okno mrok... i niebo błękitne mierzchnie... pachną czerwone róże... życie...

Czem jest dla kobiety życie?

Wielką tęsknotą za gniazdem własnem, za zrozumieniem, za miłością człowieka, nie mężczyzny tylko, za dzieci swoich kochaniem.

Podniosła oczy i spotkała szczere, wymowne, szare oczy Ruszczyca...

Nie daj mu odejść... wołało w niej coś, bo wraz z nim odejdzie twojej duszy połowa. To nie twój umiłowany mężczyzna, to twój wybrany człowiek... I nagle jej usta przywarły do jego ręki...

— Nie odchodź odemnie... Pawle...

— Nie odejdę...

KONIEC.

niemieccy powiadają, że należy zdejmować kapelusz z głowy, kiedy się mówi o tym bohaterze „narodowym“. W marcu 1920 roku były kapitan korwety, Herman Ehrhardt, utworzył osławioną „brygadę marynarską Ehrhardta“, która w niemniej osławionym zamachu Kappa odegrała ważną rolę. Zamach skończył się żałośnie i operetkowo, a władze wydały rozkaz aresztowania Ehrhardta. Rozkaz był świstkiem papieru, gdyż biurokracja, marząca o wskrzeszeniu monarchji niemieckiej, ułatwiała kapitanowi ucieczkę.

Przez półtrzecia roku Ehrhardt bez przeszkody organizował bandy monarchistów w Niemczech, a nawet w Austrji i na Węgrzech, a wreszcie stworzył wielki związek tajny „O. C.“. Jeździł po całych Niemczech, udawał się bez przeszkody za granicę, posiadając dwa fałszywe paszporty, wystawione przez policję monachijską. Prasa socjalistyczna zarzucała nawet w roku 1921 ówczesnemu ministrowi sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej, Rothowi, znanemu nacjonaliście, że opiekował się po ojcowsku Ehrhardtem.

Wreszcie w grudniu 1922 roku wysłannik sądowej władzy lipskiej uwięził Ehrhardta w Monachjum. Cała prasa nacjonalistyczna gwałtownie uderzyła na rząd bawarski, że pozwolił na takie naruszenie suwerenności bawarskiej przez władze lipskie. Znany przywódca bawarskich socjalistów narodowych, Hitler, oświadczył głośno, że jego ludzie potrafią uwolnić Ehrhardta, którego natychmiast przewieziono do Lipska i umieszczono w więzieniu. Ale silna „O. C.“ — organizacja „Consul“ od pseudonimu Ehrhardta — nie próżnowała i dopięła swojego celu.

Ehrhardt odzyskał wolność w sposób tak prosty, że aż pocieszny. W towarzystwie dozorcy więzienia wziął kąpiel w łazience, a wyszedłszy z niej ubrany, powrócił do niej, ażeby zabrać zapomniane mydło. Dozorca czekał na niego — ale bezskutecznie. Ehrhardt wyszedł bez przeszkody z więzienia, przechodząc przez trzy żelazne bramy. Pierwsze dwie były gościnnie otwarte, do trzeciej, zamkniętej, miał Ehrhardt klucz. Otworzył bramę, zamknął ją po wyjściu na ulicę, a klucz zostawił w zamku, co opóźniło pościg. Władze rozesłały na wszystkie strony telegramy, ale Ehrhardt zniknął bez śladu.

Faktu tego republikanie niemieccy nie lekceważą. Organ socjalistów, „Vorwärts“, ogłosił artykuł wstępny, którego autor, zawodowy wojskowy, rozważa możliwości wojny domowej.. Nieobojętnym jest również fakt, ogłoszony przez „Vorwärts“, że osławiony Rossbach, znajdujący się w więzieniu w Lipsku, wydał do organizacyj prawicowych rozkaz, w którym wzywa swoich zwolenników do najściślejszego wypełniania obowiązków i mówi: „Nieprzyjaciel stoi nad Renem, ale jest także w Berlinie“. „Vorwärts“ zauważa w tej sprawie: Rossbach wysyła z więzienia śledczego rozkazy przeciw nieprzyjacielowi, znajdującemu się w Berlinie. Możnaby się zapytać, jak długo Rossbach będzie jeszcze pozostawał w więzieniu i kiedy połączy się z Ehrhardtem, aby przystąpić do wykonania swoich planów.

Jak wspomnieliśmy, Ehrhardt zniknął bez śladu i co do miejsca jego pobytu istnieją tylko przypuszczenia, jak naprzykład, że przebywa w Bawarji. Proces, który miał się odbyć przeciwko niemu dnia 23 bm., został odroczony. Koła urzędowe — jak powiada jeden z telegramów — wyrażają ubolewanie, że wogóle proces ten nie odbędzie się. Koła owe powiadają, że dopiero proces rzuciłby właściwe światło na osobistość Ehrhardta, który podczas zamachu Kappa zachowywał się „poprawnie“. Dlaczegóż więc władze wydały po zamachu rozkaz aresztowania Ehrhardta? Dopiero późniejsze postępowanie Ehrhardta wydało się władzom podejrzanem. Szczególniej podejrzanem jest, w jaki sposób Ehrhardt skłonił do krzywoprzysięstwa księżnę Hohenlohe, u której przez dwa lata miał przytułek. Oprócz Ehrhardta oskarżony jest także profesor uniwersytetu, dr Schlösser, który gościł Ehrhardta na swoich dobrach, oraz ks. Hohenlohe o krzywoprzysięstwo.

PO UCIECZCE EHRHARDTA.

Wiedeń, 16 lipca (PAT). „Der Morgen“ donosi z Berlina: Rząd Rzeszy niemieckiej odbył wczoraj dłuższą naradę, na której uchwalił wysłać notę rządu bawarskiego, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo, jakie może powstać dla Niemiec z **agitacji żywiołów prawicowo-radykalnych w Bawarji, zwłaszcza w chwili akcji angielskiej.** Rząd Rzeszy oczekuje, iż rząd monachijski uczyni wszystko, aby przeszkodził szkodliwej agitacji nieodpowiedzialnych żywiołów.

Koła monachijskie **nie są zbudowane tym krokiem rządu berlińskiego,** gdyż sądzą, iż krok ten przyczyni się do wzmożenia agitacji przeciwko jedności Niemiec.

Ze zjazdu internistów polskich

(Koresp. „N. Reformy“).

Wilno, 12 lipca.

I.

Jako jeden z uczestników pierwszego po wojnie zjazdu internistów polskich, chcę się z czytelnikami „Nowej Reformy“ podzielić szczegółami, które są dlatego interesujące, że zjazd ten odbywał się w mieście, tak niedawno jeszcze uważanem nietylko przez Rosjan, ale i przez cudzoziemców za czysto rosyjskie, bo wszystko, co przypominało kulturę polską i język polski lub fakty historyczne, było systematycznie tępione i to z uporem, godnym lepszej sprawy. To też ci, co znali Wilno za rosyjskiej okupacji, a widzą je dzisiaj, nie mogą wydziwić się tym zmianom, które świadczą o wysokim patrjotyzmie tamtejszych działaczów, zwłaszcza w sferach uniwersyteckich, które pracują z poświęceniem i zaparciem się siebie, świecą przykładem należytego spełniania ciężkich obowiązków.

Zjazd internistów był bardzo liczny, bo zjechało się z całej Polski przeszło 180 wybitnych internistów, a ci, co nie przyjechali, widać chyba istotnie przybyć nie mogli, bo obowiązek patrjotyczny wymagał, by na tym zjeździe, na ziemi tylko co odzyskanej, do której jeszcze dziś Litwini mają niesłuszne pretensje, pokazać nasz dorobek naukowy, którego, bez przesady oceniając, nie powstydziłby się żaden zjazd internistów Niemców, czy Francuzów.

To też zgłoszono na zjazd 92 prac naukowych obok dwóch głównych referatów, którym była poświęcona szczegółowa dyskusja i pomimo 8-godzinnego dnia pracy, nie dało się wszystkiego wyczerpać, tak, że niektóre, chociaż nawet bardzo cenne prace, nie mogły być wygłoszone i musza być dopiero w druku do wiadomości ogółu lekarzy podane.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Jana, który stanowi, jakby całość z uniwersytetem i tyłem dotyka do dużego czworokątnego podwórza Skargi, które obecnie porządkuje się i przywraca się otaczającym gmachom ich pierwotny wygląd, tak gruntownie zmieniony przez Moskali. Po nabożeństwie została poświęcona pamiątkowa tablica z następującym napisem:

„Pamięci Kolegów, którzy za Ojczyznę polegli, którzy we wrażej będąc mocy, śmierć męczeńską ponieśli, lub spełnionemu obowiązkowi swe życie w ofierze złożyli i tych, którym nie było dane doczekać wskrzeszenia niepodległej Ojczyzny: Wileńskie Towarzystwo Lekarskie w dniu otwarcia pierwszego w Zjednoczonej Polsce zjazdu internistow polskich 8 lipca 1923 roku“.

A trzeba dodać, że wileńskie Towarzystwo Lekarskie jest najstarszem w Polsce, przetrwało wszystkie burze, a dziś powoli urządza się w swoim gmachu, na ten cel przeznaczonym.

Samo otwarcie odbyło się w sali Śniadeckich, na którem witali zebranych lekarzy delegaci rządu, miasta, uniwersytetu, a więc delegat Roman, p. rektor Parczewski, jenerał Zwierzchowski, szef sanitarny armji, Łokucijewski, wiceprezydent miasta Wilna i cały szereg delegatów naukowych korporacyj i zrzeszeń naukowych, a nawet lekarze żydzi wileńscy witali zjazd internistów polskich, zapewniając o swojej lojalności względem państwa i życzliwości dla tych poczynań polskich na gruncie wileńskim. Niemiłym tylko zgrzytem było wtrącenie w przemówienie sprawy „numerus clausus“, bo to nie należało do rzeczy, a mogło się stać nowym powodem do dyskusji tak bezcelowej i niepożądanej.

Dla ścisłości dodać muszę, że tutejsi lekarze żydzi mają swoje osobne Towarzystwo lekarskie, a jak słyszę od wiarogodnych kolegów, między sobą rozmawiają żargonem, niełatwo zrozumiałym dla żydów z innych dzielnic. To też nazywają tutejszych żydów, a zwłaszcza przybyłych z Rosji, „litwakami“, co dla innych żydów stanowi obrazę i bezkarnie tego powiedzieć żydowi z Królestwa lub Małopolski nie można.

Na uroczystem posiedzeniu był też i profesor Monroe z Ameryki, którego w bardzo ciepłych słowach powitał po angielsku prof. Parczewski. Po tej uroczystości odbyło się posiedzenie administracyjne, na którem wybrano prawie tensam zarząd z prof. Gluzińskim na czele i postanowiono przyszły zjazd odbyć albo w Poznaniu, albo w Warszawie, jeżeli ogólny zjazd lekarzy i przyrodników odbędzie się w Warszawie. Decyzję ostateczną pozostawiono zarządowi, który się ma porozumieć z delegacją dawnego zjazdu lekarzy i przyrodników.

Otwarcie wystawy farmaceutycznej i zwiedzanie gmachów uniwersyteckich, oraz wycieczka na Górę Zamkową pod przewodnictwem profesora Ruszczyca wypełniło dalszy ciąg dnia, pełnego wrażeń z powodu opowiadań o niedawnych przejściach tak w murach uniwersyteckich, jak i w samem mieście podczas inwazji Niemców, bolszewików, Moskali i Litwinow, aż wreszcie wejście wojsk polskich do Wilna położyło kres wszelkim prześladowaniom i zapoczątkowało nową erę rozwoju kultury polskiej, która, pomimo prześladowań i tępienia, przetrwała najgorsze czasy i dziś wznosi się do orlego lotu na tej rubieży, tak ciężko okupionej krwią jej walecznych synów.

(Dok. nast.).

Upały

Od dwóch tygodni fala niebywałych upałów przechodzi nad całym niemal kontynentem Europy. Silny wyż barometryczny notują szczególnie w Holandji, Francji i Anglji. W ludnym i posępnym Londynie już wczesne ranki są dojmująco upalne, w południe zaś temperatura waha się między 30—50° C. Podobnie Paryż i Wiedeń żyją pod znakiem nieznośnej wprost kanikuły, a wypadki porażenia słonecznego w tych miastach są zastraszająco liczne.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć w krótkich słowach o równie dobroczynnem, jak i szkodliwem działaniu promieni słonecznych na organizm ludzki. Wiadomem jest, że ultrafioletowe promienie słoneczne działają zabójczo na drobnoustroje i bakcyle wielu chorób, a zwłaszcza gruźlicy. Z drugiej strony jednak, silne i gwałtowne operowanie promieni słońca spowodować może ciężkie, a niejednokrotnie i śmiertelne porażenie ośrodków nerwowych. Niemniej działanie tych promieni wywołać może bardzo przykre i bolesne zapalenie skóry. Należy przeto zachować dużo ostrożności przy wszelkiego rodzaju „kąpielach słonecznych“, tak rozpowszechnionych u nas na rodzimych „plażach“.

KRONIKA

Kraków, 17 lipca.

UPAŁY. Nadeszła wkońcu wspaniała pogoda, pełnia kanikuły, która — wedle przepowiedni meteorologów — podobno nie prędko ustąpi... Prażeni żarem lipcowego słońca, snują się mieszkańcy miasta ociężali i słabi, po zapylonych brukach, które niemal parzą stopy. W godzinach południowych czeluście ulic zieją spiekotą, niby wnętrza olbrzymich, rozpalonych pieców. O zmroku dopiero można odżyć i oddychać na łonie plantacyj i parków.

UROCZYSTOŚĆ GRUNWALDZKA W KRAKOWIE. W ubiegłą niedzielę urządziła Straż polska uroczystość rocznicy zwycięstwa grunwaldzkiego obchodzonej w naszem mieście zawsze ze szczególną okazałością. Uroczystość rozpoczęło o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele N. P. Marji, w którem wzięli udział: ze strony wojskowości jen. Górecki i liczny korpus oficerski, z ramienia wojewody starosta dr Bal, z ramienia miasta wicepr. inż. Rolle. Po nabożeństwie rozwinął się pochód, otwarty kompanją honorową 20 pp. z orkiestrą wojskową i kolejarzy. Ulicą Florjańską ruszono pod pomnik Grunwaldzki, gdzie do zebranych przemówił prezes Straży polskiej p. Wodzinowski, oraz jen. Górecki. Uroczystość zakończyła się defiladą.

UROCZYSTOŚĆ W MIEJSKIM ZAKŁADZIE DLA BEZDOMNYCH CHŁOPCÓW. W dniu 15 b. m. o godz. 11 przed południem odbyła się w m. Zakładzie wychow. dla bezdomnych chłopców (dz. XII, ul. Flisacka 35) w obecności wiceprez. Rollego uroczystość wręczenia świadectw wyzwoleń na czeladników przemysłowych 11 wychowankom zakładu, z pośród których 4 zostało wyzwolonych na czeladników introligatorskich, 4 na krawieckich, a 3 na szewskich. Uroczystość urozmaiciły popisy muzyczne i wokalne, tudzież deklamacje wychowanków zakładu oraz przemówienia wiceprez. m. Rollego, nauczycieli i wychowanków zakładu.

NOWA TARYFA DOROŻKARSKA. Województwo krakowskie zatwierdziło na wniosek magistratu następującą nową taryfę dorożkarską, obowiązującą w granicach Wielkiego Krakowa; 1) za każdy kwadrans jazdy w dzień 7500 mk.; w nocy 9.000 mk.; 2) za każdy kwadrans jazdy z dworca lub do dworca w dzień 10.000 mk., w nocy 12.000 mk.; 3) pakunki do 30 kg. są wolne od opłat; 4) za pakunki od 30—50 kg. należy się 2000 mk., zaś od 50—75 kg. 5000 mk.; 5) pakunki ponad 75 kg. nie podlegają obowiązkowi umieszczenia ich na koźle.

Powyższa taryfa obowiązuje od dnia 13 bm. aż do odwołania.

URUCHOMIENIE NOWYCH LINIJ KOMUNIKACJI LOTNICZEJ. Z dniem 1 sierpnia podejmuje Tow. lotnicze „Aerolloyd“ komunikację lotniczą na linjach Kraków-Warszawa i Warszawa-Poznań. Ponadto jeszcze w tym roku nastąpi otwarcie ruchu pasażerskiego i pocztowego lotniczego na linji Kraków-Zakopane. Przygotowania w tym kierunku są w pełnym toku.

JUBILEUSZ GRZEGORZA SENOWSKIEGO. Dzisiejszy wieczór w teatrze im. Słowackiego przeznaczono na uroczystość jubileuszową p. Grzegorza Senowskiego, który święci w tym czasie 45-lecie pracy scenicznej, a 30-lecie pobytu na scenie krakowskiej. Na jubileuszowem przedstawieniu ukaże się po raz 6-ty efektowna komedja J. Szaniawskiego „Lekkoduch“ z udziałem pp. Wandy i Juljusza Osterwów, a jubilatem w roli Konstantego, granej przezeń kapitalnie.

MATCH FOOTBALLOWY ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH. W niedzielę 22 bm. krakowska publiczność sportowa będzie miała sposobność ujrzeć niezwykły match footballowy na boisku Cracovii. Match rozegrają drużyny artystów teatru „Bagatela“ i teatru „Opera i operetka“. Role sędziów autowych obejmą artystki obu teatrów. Dla publiczności, która zapewne gromadnie pospieszy na ten niezwykły match, będzie nielada atrakcją ujrzeć swych ulubieńców bez charakteryzacji i światła kinkietów, w swobodnych strojach sportowych.

Z RUCHU OSADNICZEGO NA KRESACH. — Centralny Związek osadników wojskowych, reprezentujący 10.000 osadników z 31 powiatów województw wschodnich, przystąpił w ostatnim czasie do wydawania dwutygodnika pt. „Osadnik“, mającego za zadanie krzewienie idei osadnictwa i jego kulturalnej doniosłości dla kraju, przy wyeliminowaniu tendencyj politycznych. Należy przypuszczać, że pożyteczne i ciekawe to czasopismo rozpowszechni się we wszystkich warstwach społeczeństwa, które powinno zaznajomić się dokładniej z problemami i rozwojem tak doniosłego dla naszej pracy państwowotwórczej osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich.

O WYNAGRODZENIE ZA GODZINY NADLICZBOWE. Zarząd główny zw. zaw. naucz. pol. szk. śr. zawiadamia swoich członków, że w sprawie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w gimnazjach państwowych podczas miesięcy wakacyjnych lipca i sierpnia, interwenjował zarówno w ministerstwie, jakoteż w Sejmie. Wskutek tej interwencji poseł Langer w komisji oświatowej Sejmu postawił wniosek, wzywający rząd do wypłacenia nauczycielstwu gimn. państw. wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Wniosek przeszedł w komisji jednogłośnie. Jednocześnie dyr. dep. Zagórowski upoważnił Związek do ogłoszenia, że min. O. P. zajmuje w sprawie powyższej stanowisko jak najprzychylniejsze i że należy się spodziewać załatwienia jej w duchu żądań nauczycielskich.

KATASTROFA KOLEJOWA W PODGÓRZU-PŁASZOWIE. Dnia 15 bm. o godz. 1'16 zdarzyła się na stacji kolejowej Podgórze-Płaszów zderzenie dwóch pociągów towarowych, zdążających z dwóch przeciwnych stron od Krakowa i Podgórza, skutkiem czego dwa parowozy i 7 wagonów naładowanych towarem, a to porcelaną, meblami, chemikaljami i węglem uległo poważnemu uszkodzeniu. Dwa wozy naładowane węglem zupełnie rozbite, część towarów uratowana od zniszczenia. Na miejscu interwenjowały bezpośrednio po wypadku organa policyjne wraz z komisją kolejową. Wartość zniszczonego taboru kolejowego i towarów wynosi, wedle obliczenia w przybliżeniu, około 1 miljard. Palacz Andrzej Stach, doznał lekkich kontuzyj, zaś reszta personalu kolejowego, prowadzącego pociągi, wyszła bez szwanku.

Śledztwo policyjne ustali przyczynę katastrofy. Wedle zebranych dotychczas wiadomości, powodem katastrofy był brak wykwalifikowanego personalu pomocniczego przy manipulacjach na torze przetokowym.

NOWA OFIARA WISŁY. W dniu wczorajszym wyłowiono z Wisły w Dąbiu zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznano Uszera Szmula Inberga.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano Stefana Batko vel Dudziak pod zarzutem kradzieży bielizny wartości 5 miljonów mk. na szkodę Leona Schillingera, zam. przy ul. Dietlowskiej. Aresztowano w dniu wczorajszym ogółem 18 osób, podejrzanych i pod zarzutem różnych przestępstw natury karno-sądowej i administracyjnej.

ZAKWESTJONOWANE KOSZTOWNOŚCI. Zakwestjonowano większą ilość biżuterji, a to: zegarków złotych męskich, damskich, branzolet, pereł i kolczyków z brylantami podejrzanego pochodzenia. Poszkodowani zechcą się zgłosić w godzinach urzędowych w E. U. S. pod Telegrafem, celem ewentualnego rozpoznania swej własności.

KRADZIEŻE. Wincentemu Godaucowi przy ul. Kochanowskiego skradziono z zamkniętego mieszkania garderobę wartości 6,000.000 mk. P. Natanowi Heuslerowi przy ul. Matejki skradziono z niezamkniętej pracowni 1 błam futer i garderobę wartości około 2,000.000 mk. P. Karolowi Balickiemu skradziono w czasie zwiedzania Muzeum Narodowego złoty zegarek męski, wartości 2 miljony marek.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

W SPRAWIE WYCIECZKI PRASOWEJ NA KRESY ZACHODNIE. Podaną przez nas w Nrze 138 wiadomość o zorganizowanej przez Związek obrony kresów zach. w Poznaniu (ul. św. Marcina 40) wycieczce dla dziennikarzy polskich, uzupełniamy informacją, że uczestnicy wycieczki zgłosić powinni swój udział pod adresem powyższego Związku do dnia 25 bm.

WYCIECZKA NAUCZYCIELSKA W PIENINY I NA BABIĄ GÓRĘ. Związek zaw. naucz. p. szkół średnich organizuje wycieczkę tygodniową dla nauczycielstwa. Wycieczka wyruszy z Limanowej (Małopolska) przez Nowy Sącz, Stary Sącz, dolinę Popradu, Krynicę, Pieniny do Krościenka, stąd przez Maków na Babią Górę. Zgłoszenia uprzednie: Limanowa stacja prof. Kazimierz Strzemiński. Dzień wyruszenia 3 sierpnia, piątek, godz. 9 rano.

Z kraju i ze świata

WYJAZD JENERAŁA SIKORSKIEGO DO FRANCJI. Z Warszawy donoszą 15 bm.: Wczoraj o północy wyjechał z Warszawy do Francji były premjer, jenerał Sikorski, żegnany na dworcu przez grono przyjaciół i wielu wyższych wojskowych.

POŻEGNANIE PP. TARGOWSKIEGO I WASOWSKIEGO. Z Warszawy donoszą 16 bm.: Wczoraj w godzinach wieczornych wszyscy obecni w Warszawie urzędnicy wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych podejmowali bankietem pożegnalnym swych ustępujących szefów: pp. ministra Targowskiego i radcę Wasowskiego. Jak wiadomo, pp. Targowski i Wasowski zostali ostatnio usunięci z zajmowanych przez nich stanowisk, bez podania jakichkolwiek motywów. P. Targowski pracował w ministerstwie od chwili wskrzeszenia państwa polskiego, z początku jako przedstawiciel Polski w Japonji, a następnie jako szef biura prasy i propagandy. P. Wasowski przetrwał na swoim posterunku wszystkie dotychczasowe gabinety, zdobywając sobie ogólne zaufanie bezstronnością, taktem i objektywizmem w pełnieniu trudnych obowiązków. To też wszyscy urzędnicy, bez różnicy przekonań i poglądów żegnali odchodzących szefów z prawdziwym żalem, podkreślając w przemówieniach ich wybitne zasługi dla państwa i ojczyzny, oraz pełen kultury stosunek do urzędników, tak rzadko spotykany w naszej młodej administracji.

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH. Według obiegających w warszawskich sferach teatralnych pogłosek, ustępujący dyrektor teatru im. Bogusławskiego, Bolesław Gorczyński, otrzymał propozycję objęcia od jesieni stanowiska kierowniczego teatrów: Polskiego, Małego i Komedji w charakterze dyrektora repertuaru i zastępcy dyr. Szyfmana.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA PAWILON POLSKI NA WYSTAWIE PARYSKIEJ. — Dnia 7 lipca rozstrzygnięty został w Warszawie konkurs architektoniczny na projekt pawilonu polskiego na międzynarodowej wystawie sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 r., ogłoszony przez departament sztuki. Na konkurs nadesłano 20 prac. Cztery równorzędne nagrody uzyskali pp.: 1) prof. Józef Czajkowski z Warszawy; 2) arch. Fr. Mączyński z Krakowa; 3) arch. Karol Henneberg i Witold Czeczott z Warszawy, oraz 4) pp. Bohdan Treter i Zygmunt Trojanowski z Krakowa. Ze względu na konieczność zachowania pewnej poufności przygotowań do międzynarodowego popisu zagranicą, prace konkursowe nie będą wystawione na widok publiczny, ani reprodukowane, zaś architektom, biorącym udział w konkursie, oraz członkom Komitetu wystawy będzie umożliwione obejrzenie prac za zgłoszeniem się do dyrekcji Szkoły sztuk pięknych w Warszawie, gdzie przez kilka dni prace są do obejrzenia.

BIUST PASTEURA. Tow. nauk. w Warszawie otrzymało od rządu francuskiego za pośrednictwem posła de Panafieu niezmiernie cenny dar, a mianowicie: biust Pasteura, znakomitego uczonego francuskiego wszechświatowej sławy. Piękny ten biust wykonany został według wskazówek rodziny wielkiego uczonego, przez znanego rzeźbiarza francuskiego Aronsona i posiada wielką wartość artystyczną.

KATASTROFALNY DZIEŃ NA WIŚLE. Donoszą z Warszawy: W ciągu dnia wczorajszego w Wiśle podczas kąpieli utonęło 13 osób.

WYKOLEJENIE POCIĄGU. Z Piotrkowa donoszą: Dnia 14 bm. o g. 10 rano na szlaku Moszczenice—Baby przed Piotrkowem wykoleił się pociąg towarowy. Przyczyna katastrofy była następująca: Na linji tej zmieniano podkłady pod szynami. Nagle nadjechał pociąg towarowy z Piotrkowa do Warszawy, naładowany węglem. — Gdy pociąg wjechał na szyny, pod któremi ułożono dopieroco nowe podkłady, źle przykręcone do podkładów szyny odgięły się i pociąg się wykoleił. Ciężkie amerykańskie węglarki w liczbie 12 przewróciły się i zatarasowały linję. Wypadku z ludźmi nie było.

Z POBYTU PREMJERA WITOSA W KRYNICY. W ubiegłym tygodniu bawił przez kilka dni w Krynicy prezes Rady ministrów Witos, gdzie ze szczególnem zainteresowaniem badał stan zdrojowiska, jego potrzeby a specjalnie program i postęp rozbudowy. Ze stosunków lokalnych był też widocznie zadowolony, gdyż kilkakrotnie wyraził dyrektorowi zakładu inż. Nowotarskiemu uznanie za jego działalność i pracę. Korzystając z wolnego czasu zwiedził okoliczne uzdrowiska, jak Szczawnicę i Żegiestów, a ponadto liczne miejscowości, położone wzdłuż granicy polsko-czeskiej, gdzie zetknął się z mieszkańcami wsi pogranicznych, informując się o stosunkach miejscowych i granicznych.

URZĘDOWE ZWIEDZANIE ZDROJOWISK I MIEJSC KLIMATYCZNYCH. Donoszą z Zakopanego: Onegdaj bawił tu kierownik ministerstwa zdrowia dr Bujański, który zwiedził szpital klimatyczny i wyjechał do Krynicy w towarzystwie kilku wyższych urzędników ministerstwa zdrowia.

WIELKA KRADZIEŻ NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Donoszą do „Kurjera Poznańskiego“, że w Siemianowicach na polskim Górnym Śląsku nieznani sprawcy włamali się w nocy do miejscowej kasy skarbowej i zabrali 153 miljony Mkp., 355 sztuk biletów skarbowych na sumę 85 miljonów, w tem około 94 sztuk 6-procentowych bonów złotych, nominalnej wartości po 8.000 Mkp. i biletów skarbowych 4 emisji. Jest prawdopodobnem, że kradzieży dokonała tasama szajka, która ukradła poprzedniej nocy 25 miljonów Mkp. w Zawodziu pod Katowicami. Jeden ze sprawców, ujęty i osadzony w więzieniu, pochodzi z Dąbrowy Górniczej, pozostali trzej zbiegli.

FREKWENCJA NA POLITECHNICE GDAŃSKIEJ. Frekwencja na politechnice gdańskiej w semestrze letnim 1923 r. przedstawia się według zestawienia władz politechniki, jak następuje: studentów słuchaczów było 1735, hospitantów 93, razem 1826, w tej liczbie 134 studentek słuchaczek, oraz 38 hospitantek. Skład narodowościowy studentów słuchaczów przedstawia się następująco: Z wolnego miasta pochodzi 350, z Polski 523, z Niemiec 574, inni obcokrajowcy 308, między nimi studenci niemal z całego świata.

Zestawienie powyższe wykazuje, że najwięcej studentów pochodzi z Niemiec, a to dzięki zręcznej i intensywnej propagandzie uprawianej w Gdańsku, jak i zagranicą, choć Rzesza niemiecka posiada dość własnych politechnik.

STRAJK W BIELSKU. Z Bielska donoszą 14 bm. W Bielsku i Białej wybuchł strajk robotników przemysłu włókienniczego. Strajkuje około 40.000 robotników. Dziś przyszło do starcia z policją, na szczęście bezkrwawego. Sytuacja strajkowa jest niezmienione. W Bielsku odbyło się dziś zgromadzenie robotników, na którem demonstrowano przeciwko obecnemu rządowi. Dotychczas nie przybył wcale ani delegat ministerstwa, ani województwa. Strajk wynikł na tle ekonomicznem. Przemysłowcy odrzucili wszystkie żądania robotników, tłumacząc się tem, że ograniczenia obrotu dewizami przyczyniają się do stagnacji w przemyśle włókienniczym.

BANDYTYZM W BESARABJI. Jak informuje „Wiener Morgenzeitung“, cała ludność Besarabji teroryzowaną jest przez bardzo śmiałe oddziały bandyckie. Oddziały te rozwijały głównie działalność w lasach besarabskich, w ostatnich jednak czasach urządzano napady już i na wioski. I tak w ubiegłym tygodniu banda uzbrojona w karabiny, rewolwery i granaty ręczne napadła na wieś Rascani, gdzie wówczas odbywał się targ. Banda wystraszywszy wszystkich mieszkańców strzałami obrabowała nietylko przybyłych na targ mieszkańców, lecz splądrowała doszczętnie domy. Cofając się urządzili bandyci napad na miejscowego szynkarza, któremu po obrabowaniu i ciężkiemu okaleczeniu uprowadzili córkę i jej narzeczonego, jako zakładników. Dopiero onegdaj dzięki usilnym staraniom policji unieszkodliwiono dwie bandy, grasujące w okolicy Kiszyniewa. Przy tej sposobności wywiązała się formalna walka między żandarmerją a broniącymi się bandytami, którą zakończyło zabicie przywódcy bandy.

NAPADY BANDYCKIE W MOSKWIE. „Russpress“ donosi z Moskwy: Przed kilku dniami dokonano tu szeregu napadów bandyckich. Napady były wykonane przez uzbrojoną i wyekwipowaną w dwa automobile szajkę bandytów. O godz. 5 po południu, w biały dzień 8 uzbrojonych bandytów zajechało w dwóch automobilach przed plac wyścigowy. Bez przeszkody, pomimo, iż w jednej z sal odbywał się wiec robotniczy, przeszli przez wszystkie pokoje i wtargnęli do kasy. Steroryzowawszy skarbnika, bandyci zabrali kilkaset miljardów rubli, poczem najspokojniej wyszli z budynku i odjechali samochodami. W kasie wyścigowej tego dnia znajdowało się trzy tryljony rb., lecz na dwie godziny przed napadem większa część pieniędzy została przewieziona do innej kasy.

Tegoż dnia wieczorem bandyci zajechali automobilami przed jeden z domów na ulicy Stoleszników Pereułok i zabiwszy sztyletem, stojącego opodal milicjanta, wtargnęli do mieszkania bogatego kupca sow., u którego odbywało się przyjęcie. Steroryzowawszy wszystkich obecnych zabrali masę kosztowności gospodarza i obecnych gości. Paniom zapowiedziano, aby szybko zdejmowały kolczyki, gdyż w przeciwnym razie zostaną im obcięte uszy wraz z kolczykami. Po dokonaniu rabunku bandyci spokojnie odjechali.

Władze policyjne usilnie poszukują bandytów i podobno wpadli już na ich ślad.

NIEBYWAŁE GRADOBICIE. Wedle doniesień z Moskwy, spadł w okolicy Rostowa nad Donem olbrzymi grad, który zabił 23 osoby, oraz bardzo wiele bydła. Grad spadł wielkości bryl lodowych.

WYCIECZKA AMERYKAŃSKA. Jak donosi „N. Fr. Presse“, w Berlinie bawi obecnie amerykański minister pracy Janes Davis, w towarzystwie dziewięciu parlamentarzystów i wysokich dostojników wojskowych. Amerykańscy goście odbywają obecnie podróż po Europie i zamierzają przybyć również do Warszawy, Rzymu i Wenecji.

WZMOŻONA CZYNNOŚĆ ETNY. Jak donoszą z Neapolu, zauważono na Sycylji wzmożoną czynność Etny, mianowicie koło Ponte i Verro poczyna krater wyrzucać większe ilości lawy, której strumień spalił znajdujący się obok las. Główna część strumienia skierowała się ponownie na miasteczko Linguaglossa.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE złożyli: 5258—60 (3 ceg.) Nauczycielstwo polskie szkół powsz. pow. rudzkiego, wojew. śląskie; 5261 Pam. syna Miecz. Sieleckiego, por. W. P., obrońcy Lwowa — matka; 5262 Kasa wsparć robotn. Twa kopalń węgla „Czeladź“; 5263-4 (2 ceg.) Firma „Pomorzanin“; 5265 Męczennikowi arcyb. Cieplakowi, laureaci petersbursk. Akad. duch., z r. 1903; 5266 Polski związek ziemianek w Grojcu. Pozatem na cele odbudowy Wawelu złożyli: Klub narodów odrodzonych w Helsingforsie (Finlandja) złożony z 32 osób, na czele z min. B. Gyllenboegel 500.000 mk. i Oddział powiat. polsk. naucz. szk. powsz. w Łucku 300.000 mk., a p. Mr Stanisław S. w Krakowie 10 akcyj banku Zw. spółek zar. (wartości 3,500.000 mk.) na żelazny kapitał wawelski przez niego w papierach wartościowych zainicjowany.

HOJNY DAR. Na miejski zakład wychowawczy dla bezdomnych chłopców złożył p. Franciszek Waltenberger, majster szewski, kwotę 500.000 mk.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym było w Polsce przeważnie pogodnie i ciepło. W nocy z 15 na 16 oraz nad ranem notowano burze na zachodzie i w środku kraju, które spowodowały miejscami dość znaczne opady (Bydgoszcz 14 mm, Warszawa 4, Łódź i Gdańsk 3 mm.). Temperatura w porównaniu z dniem onegdajszym nieco spadła.

Warszawa: temperatura 24'3, maximum 27'6, minimum 19'4; opad 4, stan nieba: dość pogodnie.

Kraków: temperatura 22'6; maximum 29'7, minimum 15'3, opad —, stan nieba: przeważnie pochmurno.

Prognoza na wtorek: Ciepło, zachmurzenie zmienne, skłonność do burz i miejscowych opadów, słabe wiatry zachodnie.

MIANOWANIA. Zostali mianowani w min. robót publicznych: starszy referent inżynier Stanisław Szulc de Szulcer naczelnikiem wydziału M. R. P.; starszy referent okręg. dyrekcji rob. publ. w Tarnopolu inż. Władysław Zieminski — naczelnikiem wydziału w powyższej dyrekcji; referent inżynier Jan Wowkonowicz, kierownik okr. dyr. odbudowy w Tarnopolu — starszym referentem w ministerstwie R. P.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wobec krótkotrwałej już gościny pp. Osterwów „Lekkoduch“ powtarzany będzie tylko w najbliższych dniach, poczem ustąpi miejsca perle piśmiennictwa polskiego XVIII wieku, komedji Fr. Zabłockiego „Fircykowi w zalotach“, który nie był jeszcze grany w nowym teatrze krakowskim. Rola Fircyka, grana u nas przez p. Osterwę, należy do najce

niejszych w bogatym repertuarze świetnego artysty.

OPERA I OPERETKA. Stale wypełniająca teatr znakomita operetka Brommego pt. „Dama we fraku“, która tak nadzwyczajnie podoba się publiczności dzięki licznym zaletom i pierwszorzędnemu wykonaniu powtórzoną zostanie dziś we wtorek 17 bm. o 7'45 w. Jutro we środę 18 bm. wystąpi znakomity tenor bohaterski opery lwowskiej Ignacy Mann w znakomitej operze Verdiego „Bal maskowy“. We czwartek 18 bm. „Dama we fraku“.

Z TEATRU „BAGATELA“. „Szpieg“ grany będzie jeszcze tylko dwa razy, dziś i jutro, we czwartek wchodzi na repertuar „Ósma żona Sinobrodego“ z p. Junoszą-Stępowskim i p. Kozłowską w głównych rolach.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 17 bm.: „Lekkoduch“.
Środa, 18 bm.: „Lekkoduch“.
Czwartek, 19 bm.: „Lekkoduch“.
Piątek, 20 bm.: „Lekkoduch“.
Sobota, 21 bm.: „Fircyk w zalotach“.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Wtorek, 17 bm.: „Dama we fraku“.
Środa, 18 bm.: „Bal maskowy“.
Czwartek, 19 bm.: „Dama we fraku“.

TEATR „BAGATELA“.

Wtorek, 17 bm.: „Szpieg“.
Środa, 18 bm.: „Szpieg“.
Czwartek, 19 bm.: „Ósma żona Sinobrodego“.
Piątek, 20 bm.: „Ósma żona Sinobrodego“.

Ze sportu

Kraków, 17 lipca.

WYŚCIGI CYKLISTÓW I MOTOCYKLISTÓW.

Odbyte w niedzielę 15 bm. na torze wyścigowym K. S. Cracovii wyścigi cyklistów i motocyklistów przy udziale jeźdźców z Warszawy, Łodzi, Częstochowy i Krakowa, dały następujące wyniki:

I. Wyścig otwarcia Zjazdu: I. Przedbieg: 1) Pułczyński (K. S. Crac.), 2) Mikołajczyk (Unjon Łódź). II. Przedbieg: 1) Maurer (Unjon Łódź). III. Przedbieg: 1) Nieć (K. S. Crac.), 2) Łowczyński (Rzeszów.

II. Wyścig reprezentacyjny: I. Przedbieg: 1) Stef (K. C. Crac. Warszawa), 2) Hoechsman (KKCM). II. Przedbieg: 1) Janociński, 2) Grochowski (obaj z W. T. C.)

III. Finał wyścigu otwarcia Zjazdu: 1) Maurer, 2) Mikołajczyk, 3) Nieć.

IV. Finał wyścigu reprezentacyjnego: 1) Stef, 2) Hoechsman, 3) Grachowski.

V. Wyścig amerykański: 1) Hoechsman-Łazarski (Kraków), 2) Turowski-Kwieciński (W. T. C.), Mueller O.-Maurer (Unjon Łódź), 4) Kamiński-Grochowski (W. T. C.), 5) Chyłko-Rothwein (K. S. Crac.), 6) Stef-Garley (K. S. Crac. Warszawa).

VI. Wyścig motocyklistów: 1) Kozak, 2) Sadło.

VII. Wyścig dla Towarzystw, nie posiadających własnych torów kolarskich: 1) Rakowski (Częstochowa), 2) Łowczyński (Rzeszów), 3) Hozer (K. K. C. M.)

VIII. Wyścig główny: I. Przedbieg: 1) Łazarski, 2) Kwieciński. II. Przedbieg: 1) Stef, 2) Janociński. III. Przedbieg: 1) Rothwein, 2) Mueller.

IX. Wyścig za prowadzeniem motorów: 1) Chyłko, 2) Stieglitz, 3) Łowczyński.

X. Finał wyścigu głównego: 1) Stef, 2) Rothwein, 3) Janociński, 4) Kwieciński.

XI. Główny wyścig motorów: 1) Kozłowski, 2) Wąsowski (Częstochowa), 3) Łazarski.

XII. Wyścig australski: Startowały dwie grupy: Kraków (Stef, Hoechsman, Łazarski, Chyłko, Garley) i Warszawa (Kamiński, Kwieciński, Turowski, Janociński). Bieg wygrała grupa: Kraków.

WYNIKI ZAWODÓW FOOTBALLOWYCH.

Bielsk. Niedzielne zawody footballowe o mistrzostwo okręgu krakowskiego między Sturmem a Cracovią, zakończyły się 6:0 dla Cracovii.

Warszawa. Zawody między Polonją a wiedeńskim klubem sportowym Vienną zakończyły się 2:2 (1:0).

Lwów. Czarni—Toruński Klub Sport. 2:0.

Bł. p. Edmund Rauch

Zmarły był posłem do parlamentu austrjackiego ze Stanisławowa, począwszy od roku 1911.

Należał do grupy Polskiej Demokracji w Kole polskiem i miał znaczny wpływ, bo bronił tylko spraw słusznych z największą bezinteresownością. Po wybuchu wojny opiekował się gorliwie mieszkańcami Galicji, którzy w znacznej liczbie opuścili swoje siedziby już to dobrowolnie, już to przymusowo wskutek zarządzeń władz austrjackich, a było ich kilka tysięcy. Poseł Rauch zwiedzał bardzo często baraki, przeznaczone dla tych emigrantów wojennych, zwanych wówczas „uciekinierami“, „Flüchtinge“, zwiedzał obozy dla internowanych — liczne nadużycia, jakich się różne organa dopuszczały, zostały usunięte wskutek jego ingerencji i jego zabiegom w znacznej części zawdzięczamy akcję rządu austrjackiego dla umożliwienia także emigrantom, których nie umieszczono w barakach ,ani w obozach, pobytu i utrzymania przez udzielanie zapomóg i pożyczek. Miał też znaczny udział w akcji, która zmierzała do założenia w Galicji Banków wojennych i Centrali dla odbudowy.

Po przewrocie wszedł do Sejmu ustawodawczego w Warszawie. Tu był jednym z najruchliwszych i najwpływowszych członków Klubu Pracy Konstytucyjnej.

Odnośnie do polityki żydowskiej, reprezentował zmarły kierunek polityki żydów Polaków, starał się też zawsze i wszędzie o jak najściślejsze współżycie ludności żydowskiej z polską i zwalczał separatyzm nacjonalistyczny żydowski. Bronił przytem równouprawnienia żydów z godnością i stanowczością.

To też, gdy stosunki polsko-żydowskie bardzo się zaostrzyły, piecza nad sprawami żydowskiemi wobec rządu była nieraz jemu oddawana z różnych stron Polski i dzięki jego wpływom i taktowności, niejedno się uzyskało w drodze kompromisowej.

Podczas ostatnich zamieszek ukraińskich, gdy Stanisławów był przez dłuższy czas w rękach Ukarińców, bł. p. Rauch postarał się, by polscy urzędnicy mogli w drodze pożyczek, uzyskanych od banków i od prywatnych, przetrzymać ciężkie czasy, a gdy internowano następnie z polskiej strony różne osoby niewinnie, czy to żydów, czy Ukraińców, czy Polaków, to bez względu na to, do jakiego stronnictwa kto należał, ujmował się bł. p. Rauch za nimi i nieraz udawało mu się uzyskać uwolnienie niewinnych.

Bł. p. Rauch zostawił też najlepszą pamięć u wszystkich, bo bronił zawsze pokrzywdzonych.

Dr Adolf Gross.

Uroczystość poświęcenia sztandaru wojskowego

Sanok, 16 lipca.

(Według P. A. T.) W niedzielę odbyła się tu wielka uroczystość poświęcenia sztandaru 2-go pułku strzelców podhalańskich, ufundowanego przez ludność miejscową i okoliczną. Na uroczystość przybyli: jako przedstawiciel prezydenta Rzeczyposp. jen. **Żeligowski,** premjer **Witos,** jako reprezentant min. spraw wojsk. jen. **Latinik,** dalej ks. biskup **Pelczar** z klerem, reprezentantanci woj. lwowskiego i władz miejscowych. Przybyła także bardzo licznie ludność **polska i ruska.**

Po powitaniu dostojników państwa na dworcu kolejowym, odbyła się na błoniach nad Sanem msza polowa, poczem ks. biskup **Pelczar dokonał poświęcenia sztandaru,** a wbijając pierwszy gwóźdź do jej drzewca, wygłosił piękną, **patrjotyczną mowę,** przypominając zwycięstwa polskie pod Grunwaldem, Kircholmem i Wiedniem. Zapytał potem żołnierzy, czy przyrzekają przestrzegać tradycji, bronić ładu i porządku Rzeczyposp., a w potrzebie **oddać za nią krew i życie.**

Żołnierze odpowiedzieli chórem: **Przyrzekamy!**

Przemawiał potem kap. ks. Panaś i odczytał **rotę przysięgi na sztandar,** powtórzoną przez żołnierzy. Defilada wojska przed sztandarem i dostojnikami państwa, do której przyłączyła się banderja włościańska, zakończyła tę część uroczystości.

Odbyło się potem **przyjęcie w sali Sokoła, na którem wygłoszono**

ZNAMIENNE MOWY.

Starosta sanocki p. **Zieliński,** dziękując wszystkim uczestnikom za przybycie, wniósł toast na cześć Rzeczyposp. Wicepr. nam. gal. **Grodzicki** wniósł toast na cześć ks. biskupa **Pelczara,** który mowę toastową zakończył okrzykiem na cześć armji polskiej. Jen. **Latinik** nawiązując do znaczenia sztandaru, podkreślił łączność armji ze społeczeństwem i ludnością cywilną.

Wielkie wrażenie wywołała mowa

GRECKO-KAT. PROBOSZCZA

z Morochowa, ks. Klaczyńskiego. Podkreśliwszy, że pod poświęconym obecnie sztandarem pełnią służbę **Polacy i Rusini,** którzy już, ramię przy ramieniu walczyli przeciw bolszewikom, rzekł: „Dziś, w czasie tej wzniosłej uroczystości imieniem ludności ruskiej zapewniam reprezentanta naczelnego wodza armji polskiej, że **Rusini w armji polskiej spełnią zawsze swoją obywatelską i żołnierską powinność,** gdy przyjdzie chwila odparcia wroga Rzeczypospolitej polskiej, wspólnego wroga Polaków i Rusinów. W myśl tej wspólnej pracy Polaków i Rusinów dla dobra Rzeczypospolitej wznoszę toast w ręce jenerała Żeligowskiego“.

Przemówienie to przyjęto burzą oklasków.

Włościanin **Potocki** pił na cześć premjera Witosa, włościanin **Jurczyk** z Krośnieńskiego na cześć jen. Żeligowskiego i marsz. Piłsudskiego.

Ks. kapelan **Panaś** podjął motyw ks. proboszcza gr. kat. i mówił o **zgodzie polsko-ruskiej,** jen. **Żeligowski** wniósł toast na cześć ludności wszystkich sąsiednich powiatów.

PREMJ. WITOS

w mowie swojej podkreślił znaczenie **skarbu i wojska dla państwa. Co do pierwszego jesteśmy u szczytu przesilenia** i z tego zaczynamy schodzić. Jest nadzieja, że w niedalekiej przyszłości będzie lepiej.

Armja jest **źrenicą państwa i narodu.** Nasza armja nie jest jeszcze doskonałą, jest ona na drodze do doskonalenia się, jest już dobrą. Lepiej nie doceniać, niż przeceniać. W chwilach bardzo ciężkich wojsko dobrze zdało egzamin. **Armja nie może służyć ani żadnej osobie, ani żadnej koterji, ani żadnej partji. Ma służyć państwu i narodowi.** Gdyby zeszła z tej linji, stałaby się narodem anarchji, wykoleiłaby się **i zniszczyłaby i siebie i państwo.** Armja polska jest taką, jaką być powinna, jest **armją państwową.** Dziś nie fortece bronią państwa, lecz mur serc. **A te przymioty armja nasza posiada.** Na punkcie armji stoimy na równi z innemi narodami. Premjer zakończył toastem na cześć armji.

Po przemówieniu tem rozległy się burzliwe oklaski i okrzyki na cześć premjera Witosa. Muzyka odegrała hymn narodowy, poczem zebrani odśpiewali: „Nie rzucim ziemi“. Po odśpiewaniu „Roty“ oficerowie zebrani na sali pochwycili premjera iWtosa na ramiona i wśród entuzjastycznych okrzyków obnieśli po sali. Po południu premjer Witos wyjechał ze Sanoka. Jenerałowie Żeligowski i Latinik odjechali wieczorem.

Wielka mowa Mussoliniego - Votum zaufania dla rządu

Rzym, 16 lipca (PAT). O wczorajszem posiedzeniu Izby podaje Agencja Stefani następujące szczegóły:

Na posiedzeniu, w którem brało udział przeszło 400 deputowanych, premjer Mussolini wygłosił dłuższą mowę, w której odpowiadał na zarzuty mowców, zwalczających projekt reformy wyborczej. Co do stronnictwa popolari oświadczył **Mussolini,** że współpraca tego stronnictwa **była niejasna** i łączyła się z wielu ubocznemi myślami i dlatego nie mogła być akceptowana przez rząd. W polityce — powiedział Mussolini — jestem **bezwarunkowo nieustępliwy. Faszyzm ma władzę w rękach i zatrzyma ją.** Rewolucja polega na naszej silnej woli utrzymania się przy władzy (Okrzyki na prawicy: Bardzo dobrze). Wytoczono nam zarzut, że niszczymy wolność. Co to jest wolność? **Absolutnej wolności niema, są tylko różne wolności.**

Zwracając się do socjalistów powiada mowca: Czy w Rosji jest wolność religijna? (Głosy: Nie). Czy jest wolność prasy i inne formy wolności, któremi my się cieszymy? (Głosy: Nie). Czyniono nam zarzut, że niszczymy robotników. Wobec tego przypominam, że respektowaliśmy ustawę o ośmiogodzinnym dniu pracy i ogólne prawo wyborcze, a kobietom przyznaliśmy administracyjnie prawo wyborcze. Nie wydaliśmy żadnych praw wyjątkowych.

Zwracając się dalej do socjalistów, oświadcza mowca, że pragnąłby widzieć przedstawiciela robotników w rządzie i gotów jest oddać robotnikom jedną z najważniejszych tek. **Strajkami nic się nie da uczynić.** Wolność — powiedział premjer podniesionym głosem — tak. **Ale nie samowola!** (Żywe potakiwania).

Co do **reformy wyborczej** oświadczył Mussolini, że zasada okręgów i kart wyborczych urzędowych, zawarta w projekcie, jest streszczeniem żądań socjalistów. Premjer oświadczył, że wybory podejmie, gdy będzie miał przekonanie, że **będzie je mógł przeprowadzić w pełnym pokoju.** Pod względem politycznym **nie ustąpi w niczem.** Kraj chce spokoju, rząd wzywa wszystkich, by zapewnili ten spokój. Los izby zależy od głosowania. W tym względzie — powiedział Mussolini — jestem zupełnie spokojny, opierając się na konstytucji (Mowca widocznie czyni tu aluzję do rozwiązania Izby. — Przyp. Ag. Stefani). W tej chwili parlament i kraj mogą się jeszcze pogodzić, **jutro mogłoby to być już za późno.**

Przemówienie prezydenta żywo oklaskiwali Izby, z wyjątkiem członków lewicy. Publiczność, licznie zebrana na trybunie, przyłączyła się do tych owacyj. Posłowie faszystowscy po skończonej mowie premjera odśpiewali hymn. Giolitti, Orlando i inni politycy złożyli Mussoliniemu gratulację.

Rząd zaakceptował następujący porządek dzienny, przedstawiony przez deputowanego Larussa:

„Izba, potwierdzając swe zaufanie do rządu, **akceptuje zasady reformy wyborczej** i przystępuje do dyskusji szczegółowej **nad projektem ustawy“.**

Mussolini nadał głosowaniu charakter **politycznego votum.**

W imiennem głosowaniu przyjęto 303 głosami przeciw 140 przy 7 wstrzymaniach się od głosowania, pierwszą część porządku dziennego Larussa, **wyrażając rządowi zaufanie.**

Drugą część porządku dziennego, oświadczającą się za przejściem do dyskusji szczegółowej, przyjęto 235 głosami przeciw 139, przy 77 wstrzymaniach się od głosowania.

Gdy Mussolini opuszczał gmach parlamentu, olbrzymie tłumy publiczności zgotowały mu żywiołową owację.

Tichon przeciwko Polsce

Lwów, 16 lipca (AW). Korespondent „Gazety Lwowskiej“ z pogranicza polsko-sowieckiego donosi: Patrjarcha **Tichon** wydał odezwę, w której w bardzo ostry sposób **atakuje rząd polski,** oskarżając go o nieustanne prześladowanie ludności i cerkwi prawosławnej. — Odnośny wstęp do odezwy brzmi: „Korzystając z trwającej w łonie naszej cerkwi walki papież rzymski stara się wszelkiemi środki narzucić Rosji prawosławnej wiarę katolicką, co przy poparciu i pomocy władzy polskiej już przeprowadza na terytorjum polskiem. Gwałtem zamyka cerkwie prawosławne, z których wiele przemienia na kościoły katolickie. Na terenie Chełmszczyzny zamknięto w ten sposób przeszło 300 cerkwi, pozostawiając 50.

TICHON DO WIERNYCH. Dnia 5 bm. w pismach rosyjskich ukazał się nowy list Tichona do wiernych. Tichon raz jeszcze tłumaczy się ze swego udziału w akcji antysowieckiej i zapewnia o swojej skrusze. Twierdzi, że poprzednia jego działalność była skutkiem wychowania i środowiska, a także namów, aby przez cerkiew złamać władzę sowiecką. Cerkiew — pisze Tichon — musi być apolityczną i wzywa wiernych do skruchy za dotychczasowe postępowanie.

NOWY SKŁAD SOWNARKOMU.

Skład osobisty i podział tek z Radzie Komisarzów Ludowych ,obranej na ostatniej sesji WCI-K'A, jest następujący. prezes: Lenin, zastępcy: Ciurupa, Rykow, Kamieniew, sprawy wewnętrzne: Bielobodorow, sprawy zagraniczne: Cziczerin, inspekcja robotniczo-włościańska: Kisielew, praca. Bachulow, wojsko i marynarka: Trockij, aprowizacja: Kalmanowicz, finanse: Władimirow, rolnictwo: Smirnow, sprawiedliwość: Kurskij, oświata: Łunaczarskij, opieka: społeczna: Jakowienko, koleje: Dzierżyński i zdrowie: Siemaszko. Należy zaznaczyć, że tym razem zaszły w Sownarkomie dość duże zmiany personalne, a także, że został skasowany komisarjat do spraw narodowościowych, a to wobec utworzenia Związku Republik Sowieckich na jego miejsce.

SKUTKI BIERNEGO OPORU W ZAGŁĘBIU RUHR.

Berlin, 16 lipca (AW). Donoszą z Bochum, że władze francuskie **zajęły tamtejszą filję Banku Rzeszy. Aresztowano przy tem dyrektora i dwóch wyższych urzędników,** którzy będą prawdopodobnie wydaleni.

Wiedeń, 16 lipca (AW). „N. Fr. Presse“ donosi z Essen, że zakłady towarzystwa hutniczego w Bochum **musiały wstrzymać pracę z powodu wyczerpania zapasów koksu i węgla. Zakłady zatrudniały około 20.000 robotników.**

Paryż, 16 lipca (AW). Wedle Havasa, **zarekwirowali Francuzi w Essen 1950 mil. marek,** przeznaczonych na wypłaty kolejarzy.

Trzęsienia ziemi

We Florencji odczuto w sobotę o g. 9 wieczorem lekkie trzęsienie ziemi. Stacja seismograficzna we Faenza zanotowała w sobotę o g. 12.27 min. oddalone trzęsienie ziemi, którego ognisko znajduje się przypuszczalnie w odległości 9.200 klm.

Równocześnie donoszą z Madrytu: Wedle informacyj tutejszych pism w miejscowościach La Victoria, Lorida, Logrono i San Sebastian odczuto trzęsienie ziemi. Kataklizmowi towarzyszyła wielka burza. W okolicy Saragossy została pewna część lądu zatopioną przez rzekę Ebro. Na jednem z przedmieść zawaliło się wskutek trzęsienia ziemi 30 domów, we wioskach San Juan i Muzaroza około 60. Ludność schroniła się w góry.

Dział ekonomiczny.

*** POŻYCZKA FRANCUSKA DLA POLSKI.** Z Paryża donoszą 14 bm.: Wobec zamknięcia sesji parlamentu sprawa pożyczki 400 miljonów franków dla Polski wniesiona zostanie na porządek najbliższego posiedzenia senatu zaraz po ferjach letnich.

*** UKŁAD HANDLOWY MIĘDZY POLSKĄ A JUGOSŁAWJĄ.** Układ handlowy między Jugosławją a Polską został już wykończony i przez jugosłowiańską radę ministrów przyjęty do wiadomości. W najbliższym czasie będzie przedłożony Skupczynie.

*** BANKI ZASTĘPCZE P. K. K. P.** W uwzględnieniu stale wzmagającego się ruchu dyskontowego i w związku z tem pilnej potrzeby rozszerzenia ilości miejsc płatniczych, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa postanowiła w porozumieniu z ministerstwem skarbu utworzyć 16 zastępstw z ważnością od 16 bm., których czynności obejmują głównie: pośrednictwo w operacji dyskontowej klijentów, zamieszkałych w miejscowości zastępstwa z P. K. K. P., inkaso na miejscu płatnych weksli zdyskontowanych, nadsyłanych zastępstwu ze strony oddziału, któremu zastępstwo podlega, inkaso nadsyłanych zastępstwu przez tenże oddział weksli komisowych, przekazów i akredytów. W Małopolsce utworzono zastępstwo w Zakopanem (korespondencje z oddziałem Banku Małopolskiego w Krakowie). Dalsze zastępstwa są w przygotowaniu.

*** W SPRAWIE PODATKU GRUNTOWEGO** komunikują z Warszawy:

Ulgi z tytułu degresji, przewidziane w ustawie o podatku gruntowym, będą stosowane przy poborze drugiej raty należności podatkowej, w ten sposób, że płatnicy, których roczna należność podatkowa nie przekracza sumy 50.000 Mkp., będą zupełnie zwolnieni od obowiązku uiszczenia drugiej raty, płatnicy zaś, których roczna należność podatkowa wynosi powyżej 50.000 Mkp. do 200 tysięcy Mkp., obowiązani będą zapłacić tytułem drugiej raty tylko 30 procent należności rocznej.

Ulgi powyższe na obszarze b. Królestwa Polskiego dla płatników, opłacających podatek gruntowy w zbiorowej jednostce podatkowej, będą przyznawały ostatecznie urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych na podstawie należycie sprawdzonych list rozkładu podatku gruntowego, dokonanego przez zebranie gromadzkie. W tym celu urzędy gminne są obowiązane powyższe listy rozkładu przesłać urzędom skarbowym najpóźniej do dnia 1 sierpnia każdego roku. Po otrzymaniu od urzędów gminnych wspomnianych list rozkładu podatku gruntowego.

W myśl przepisów wykonawczych do ustawy z dnia 15 czerwca 1923 roku w przedmiocie wyrównania państwowego podatku gruntowego, termin płatności kwot podatkowych, przypadających za pierwsze półrocze 1923 roku, ustanawia się na czas od dnia 15 sierpnia do dnia 15 września 1923 roku.

*** OKRĘGI DLA PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.** Ministerstwo skarbu podzieliło urzędy skarbowe w najbardziej uprzemysłowionych miejscowościach na szereg okręgów wymiarowych dla dokonania wymiaru podatku przemysłowego. Pod tym względem urzędy skarbowe zostały podzielone na 4 grupy, dla których będą utworzone oddzielne komisje szacunkowe.

1) Do grupy pierwszej o jednym okręgu wymiarowym zaliczono powiaty o charakterze wybitnie rolniczym.

2) Do grupy drugiej o dwóch okręgach wymiarowych, zaliczono przeważnie miejscowości wyszczególnione w taryfie jako miejscowości II. klasy.

3) Do grupy trzeciej, o trzech do pięciu okręgach wymiarowych, zaliczono takie urzędy (inspektoraty) skarbowe, jak Sosnowiec, Lublin, Wilno, Bydgoszcz, Drohobycz, Białystok i t. p.

4) Do grupy czwartej, o cześciu i więcej okręgach zaliczono miasta st. Warszawę, Poznań, Lwów, Łódź i Kraków.

Ilość komisji odwoławczych dla spraw podatku przemysłowego odpowiadać będzie ilości okręgów Izb skarbowych, z wyjątkiem Izb skarbowych w Warszawie, Łodzi i Lwowie, dla których ilość komisji zostanie powiększona, a to: dla pierwszych dwóch Izb po 2 i dla Izby lwowskiej 3 komisje odwoławcze (na każde województwo po jednej komisji).

W sprawie tworzenia komisji zostanie ogłoszone w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw osobne rozporządzenia ministra skarbu.

*** Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ.** W czasie od 7—12 bm. spędzono na targowicę krakowską: buhaji 60, wołów 67, krów 487, jałówek 211, cieląt 501, owiec 1, kóz i baranów —, nierogacizny 1209, razem 2656 zwierząt.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje 750.000—1100.000 mp., woły 650.000—1150.000, krowy 720.000—1360.000 mp., jałownik 750.000—1212.000 mp., cielęta 819.000—1333.000 mp., nierogaciznę 1360.000 do 1650.000 mp.; bitej wagi: nierogaciznę 1700.000—2175.000 mp.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: a) na konsumcję miejscową 3152 sztuk, b) na konsumcję innych gmin kraju oraz niesprzedanych i chów 544 sztuk.

Na targowicy pozostało niesprzedanych 77 bydła i 43 nierogacizny. Z Mysłowic nadeszło 3 wozy bydła, tamże niesprzedanego.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W okresie, który dawnemi laty zaznaczał się na naszej giełdzie zupełną martwotą i spadkiem kursów, obserwujemy dziś stan zupełnie przeciwny. Wbrew ogólnym przewidywaniom panuje obecnie u nas, podobnie jak i na innych rynkach papierów dywidendowych żywy ruch przy mocnej tendencji. W dniu wczorajszym hauss'a się jeszcze więcej wzmocniła i wszystkie niemal gatunki akcyj przemysłowych handlowych i bankowych zyskały bardzo znaczne zwyżki kursowe. Papiery procentowe bez obrotów.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 16 lipca 1923.

			Transakcja
Akcje bankowe:			
Pol. Bank Przem.	45000	55000	45000—53000
Bank Hipoteczny	40000	45000	
Bank Małopolski	65000	85000	65000—82000
Ziem. Bank Kred.	30000	35000	32000—34000
Pow. Bank Kred.	18000	23000	
Bank Komercj.	10000	15000	15000
Bank Kredytowy	140000	150000	145000
Bank zw. sp. zar.	300000	350000	
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	45000	65000	47000—62000
Impex	1500	2500	1800—2200
Pharma	80000	100000	80000—96000
Bracia Rolniccy	20000	30000	29000—30000
Polski Glob	3500	4500	4000—4200
Żegluga Polska	7000	8000	
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	800000	850000	800000—845000
Cegielski	120000	150000	120000—140000
Parowozy	140000	180000	140000—180000
Automotor	25000	35000	30000
Potęga	275000	325000	
Trzebinia	225000	275000	240000—270000
Pocisk	130000	160000	150000
Górka	850000	1000000	870000—970000
Siersza	730000	780000	745000—775000
Tepege	275000	325000	310000—320000
Polska Nafta	70000	90000	82000—86000
Pokucie	40000	50000	45000—48000
Oikos	320000	400000	
Pezet	18000	23000	
Strug	35000	45000	40000—45000
Synd. koszyk.	45000	65000	54000—60000
Tłuszcze Trzebinia	400000	450000	435000
Wildt i Ska			65000
Krakus	80000	115000	80000—115000
Chodorów	600000	650000	620000—650000
Ćmielów	175000	225000	200000—220000
Elektr. Siersza	50000	60000	50000—60000
Niemojowski	225000	250000	230000—240000
Kaplusze Myśl.	40000	60000	45000—60000

GIEŁDA WARSZAWSKA. (16 lipca). Dolary Stanów Zjedn. 113.000. kupno 112.000, sprzedaż 114.000, marki niemieckie 0'52.

Czeki: Belgja 5570, sprzedaż 5630, kupno 5510, Berlin 0'53, sprzedaż 0'54, kupno 0'52 Gdańsk 0'53, sprzedaż 0'54, kupno 0'52, Londyn 525.000, sprzedaż 530.000, kupno 520.000. Nowy York 114.000, sprzedaż 115.000, kupno 113.000. Nowy York drobne sprzedaż 114.500, kupno 112.500, Paryż 6700, sprzedaż 6770, kupno 6630, Praga 3420, Szwajcarja 19500, sprzedaż 19700, kupno 19300, Wiedeń 155, sprzedaż 156, kupno 154, Włochy 4850.

Papiery procentowe: Miljonówka 1750, kupno 1650, 4½% Tow. kred. ziemskie za 100 rubli 5000—4500, 5% Warszawy 400—350, pożyczka złotowa 92000—93.000.

Akcje: Bank dyskontowy 575—550, Bnk handlowy Warszawa 800. Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 175—165—175, Bank kupiecki Łódź 130—127½—140, Bank Małopolski Kraków 70—80, Bank przemysłowy Lwów 49—60—50, Bank zachodni 395—425, Bank zjednoczenia ziem polskich 125—300, Bank zw. sp. zarobk. 410—475, Bank ziemski kred. Lwów 33—38—36, Bank zw. ziemian 33—40, Sole potasowe 530—540. Kijewski 390—395—385, Puls 760—785, Wildt 74—77—70, Cukier Warszawa 4.500.000—5,300.000—4.800.000. Częstocice 3.200.000—3.700.000—4.100.000. Firley 120—140, Drzewny przemysł 32—38—34. Cegielski 127—145—140, Modrzejów 900—925—850, Orthwein 62½—107½—105, Rudzki 305—350—337½, Ursus 625—650, 2 emisja 320—340—330, Parowozy 160—210—195. Hurt 31 Żegluga 28—25, Elektryczność 850—900, Spirytus 715—800—780, Polska Nafta 78—85—83, Lenartowicz 30—85—83. Siła i światło 290—300, Ćmielów 150—180, Norblin 185—195—182, Czersk 685—640—650, Gosławice 420—460—450. Michałów 320—355—325, Łazy 75—85. Węgiel 940—1.110.000—990.000, Lilpop-Rau 170—210—200, Ostrowiec 1.400.000—1.650.000, 5 emisja 1.300.000—1.675.000, Ron Zieliński 230—237—220, Starachowice 610—660—645, Pocisk 150—200, Zieleniewski 840—850. Żyrardów 34½—36½—36, Borkowski 85—100, Jabłkowscy 38—43—41. Haberbusch 440—475—450, Nobel 310—300—307. Chodorów 650—680—670. Spies 190—270—250, Trzebinia 310—330—300, Belpol 32—28—29, Cerata 350, Tow. zachodnie 27—40—39, Tow. elektryczne 70—67—80, Kabel 130—150—140, Przemysł naftowy 340—350, Skóry 60—62—59, Klucze 170 175—162½.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (16 lipca). Berlin 0'00.25 Holandja 224'50. Nowy York 572, Londyn 26'40, Paryż 33'55. Medjolan 24'62, Budapeszt 0'06½, Bukareszt 3, Belgrad 6'20, Sofja 5'20. Warszawa 0'00.48, Wiedeń 0'00.80¾, austr. korona stemplowana 0'00.81¼.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Do P. T. Członków Związku przem. gosp. szynkerskiego dla Zach. Małopolski.

Nadmienia się, że wobec przyznanej przez Ministerstwo skarbu ulgi, nie wolno pobierać 10% odsetek zwłoki (ust. z dnia 9 marca 1923 Dz. Ust. Rp. Nr 31, poz. 189) od opłat akcyzowo-patentowych od miejsc sprzedaży trunków, o ile uiszczenie nastąpi do włącznie dnia 15 sierpnia 1923 r.

Przełożeństwo Związku.

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedzielę, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26. tel. 1141: godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3. dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34. telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i **reklamy kolejowe „Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Kina.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Używajcie tylko wody gorzkiej **„AMERA"**

Najlepszy środek przeczyszczający. Zastępuje w zupełności: **„Hunjady", „Apenta"** i t. p.

Do nabycia w aptekach, drogerjach i składach.

K. RZĄCA I CHMURSKI W KRAKOWIE.

Wózki dziecięce sprzedaje tanio oraz przyjmuje odnowienia i reperacje tychże. Gumy obciąga na poczekaniu. Piechowicz, Kraków, ulica Mikołajska L. 7.

Zakład fotograficzny „Erna" ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

Składy fortepianów.

*Największy w Małopolsce **skład fortepianów Heleny Smolarskiej** ul. Szewska 9, I. p. wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 1005.

Fabryka pieców kaflowych **Władysława Wojtygi** Kraków-Zakrzówek przyjmuje wszelkie roboty kaflarskie, nowe, stare, i sprzedaje kafle na sztuki po cenach niskich.

HUGO WEINMANN Kraków, ul. Starowiślna 6 poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe. Ceny umiarkowane.

Magazyn mód HELENY POPIEL Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

MEBLE sypialnie, jadalnie, gabinety, meble gięte i tapicerskie Honigwachs i Langer, Kraków, Sienna 3.

Skład **wiedeńskich parasoli** **Kraków, ul. Długa L. 19** (sklep).

Kapelusze skórzane

skóry na kapelusze skórzane w modnych kolorach, poleca: **Wytwórnia rękawiczek Tadeusza Lubańskiego** **Garncarska 7, parter na prawo**

SANATORJUM i zakład wodoleczniczy **Dra KUPCZYKA** Kraków, ul. Szujskiego 11, telef. 1295.

Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa — djeta.

Choroby układu nerwowego, żołądka i kiszek, serca, cukrzyca i reumatyzm.

WPISY NA KURSA HANDLOWE roczne (oddziały: żeńskie i męskie) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes" Jana Pilcha w Krakowie, ul. Florjańska 39 przyjmuje się codziennie w godzinach od 10—12 i od 3—5.

W Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska L. 10 Rządca drukarni L. K. Górski.